Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek, 10 stycznia 1936 r. | Nr. 9

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

92 okręty francuskie na morzu Śródziemnem

Skutki francusko-angielskiego układu o pomocy wojskowej

PARYŻ, 9.1. (Tel.wł.). W związku z wyjazdem do Londynu angielskich eksporterów wojskowych, którzy przez dwa tygodnie odbywali narady z przedstawicielami francuskiego sztabu generalnego i admiralicji, panuje w tutejszych kołach politycznych przekonanie, iż ukończono już prace nad częścią zasadniczą angielsko-francuskiego układu wzajemnej pomocy.

Różnica zdań panuje tylko co do zakresu wspomnianego planu. Jedna wersja stwierdza, że plan dotyczy wyłącz nie wypadku agresji włoskiej na morzu Śródziemnem, wywołanej zaostrzeniem sankcyj. Druga wersja, oparta rzekomo na ścisłych informacjach z wojskowych kół francuskich, stwierdza, że układ wzajemnej pomocy posiada znacznie szersze ramy i przewiduje współdziałanie obu państw nietylko w wypadku agresji włoskiej przeciwko Anglji, lecz również w wypadku napadu niemieckiego na granice Francji. Pierwsza ewentualność śródziemnomorska, została wypracowana już w szczegółach. Natomiast druga, dotycząca współdziałania przeciwko Niemcom, narazie istnieje tylko w zarysie i ma podlegać dalszym pracom, które będą prowadzone w Londynie.

Wiadomość powyższa znajduje potwierdzenie w głosach prasy londyńskiej i berlińskiej oraz w zapowiedzianych na połowę stycznia wielkich manewrach floty francuskiej na morzu Śródziemnem.

Zbliżony do admiralicji i sztabu generalnego dziennik londyński „Morning Post" stwierdza, że główne zasady angielsko-francuskiego planu wzajemnej pomocy, były opracowane jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Od tego czasu pracowano już tylko nad ustaleniem szczegółów części pierwszej, dotyczącej morza Śródziemnego. Pomoc wzajemna, przewidziana tym planom dotyczy zarówno morza i powietrza, jak i lądu. Pismo angielskie stwierdza, że zawarty układ jest wyrazem tego, jak dalece oba państwa angażowały się we wspólnej polityce.

Jako wynik realny zawartego układu 92 jednostki francuskiej floty wojennej wypływają w połowie stycznia na wody morza Śródziemnego, gdzie w rejonie pomiędzy Corsyką a Casablanką odbywać będą manewry.

Wprawdzie londyńskie koła oficjalne usiłują zaprzeczyć wiadomości o istnieniu związku pomiędzy układem o wzajemnej pomocy, a manewrami floty francuskiej, jednakże równocześnie rozeszła się wiadomość, że w najbliższych dniach, z polecenia admiralicji, będą wycofane z morza Śródziemnego cztery wielkie pancerniki angielskie i flotylla kontrtorpedowców. Okręty te odbywać będą ćwiczenia na Atlantyku w pobliżu Gibraltaru.

Berlińscy korespondenci pism francuskich donoszą, że wiadomość o francusko-angielskim układzie wzajemnej pomocy wywołała w Berlinie silne zdenerwowanie, któremu wyraz daje wczorajsza prasa niemiecka. Dzienniki niemieckie w tonie silnie podnieconym stwierdzają, że układ taki naruszyłby pakt locarneński i mógłby pociągnąć za sobą jaknajgorsze skutki dla pokoju europejskiego.

Przed wygaśnięciem pełnomocnictw

WARSZAWA, 9.1. (Tel.wł.). W miarę, jak zbliża się termin 15 stycznia, kiedy wygasają pełnomocnictwa, wysuwane są coraz nowe zagadnienia, wymagające szybkiego zatwierdzenia, **a niemożliwe do przeprowadzenia w Sejmie.**

Okres czasu, pozostający do wydawania dekretów gospodarczych na podstawie pełnomocnictw **jest bardzo krótki.** Wobec tego odsuwa się sprawy mniej pilne, jak zagadnienie reformy podatku obrotowego a na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia pilniejsze. W Ministerstwie skarbu wre praca nad nowemi projektami.

Mówi się między innemi o pewnych posunięciach z zakresu polityki finansowej.

Obrońca Łebeda i Hnatkiwskiej

przemawiał na procesie ukraińców

WARSZAWA, 9.1. (Tel. wł.) Po kilkudniowej przerwie w czasie świąt Bożego Narodzenia według obrządku greckokatolickiego, dzisiaj wznowiono proces spiskowców ukraińskich o zamach na min. Pierackiego. Od rana przemawiał ostatni zkolei obrońca oskarżonych **adw. Lew Hankiewicz**, który we Lwowie cieszy się opinją wytrawnego i znakomitego **obrońcy** występującego w wielkich procesach politycznych OUN.

Przemówienie adw. Hankiewicza trwało kilka godzin. Jest on obrońcą Łebeda i Hnatkiwskiej.

Jutro spodziewane są repliki, przedewszystkiem odpowiedź prokuratora a na sobotę obliczają przemówienia Malucy i Myhala, którzy nie mają obrońców i ostatnie słowa pozostałych oskarżonych.

Wyrok w tym stanie zapadłby w połowie przyszłego tygodnia.

Walki na południe od Makalle

Utrudnione dostarczanie amunicji

PARYŻ, 9.1. (Tel.wł.). Według doniesień z Asmary przejściowe deszcze nad Abisynją północną tak dalece popsuły komunikacje pomiędzy bazą operacyjną a wysuniętemi oddziałami włoskiemi, że **o transportach samochodowych nie może być narazie mowy.**

Zaopatrywanie oddziałów włoskich odbywa się **wyłącznie zapomocą mułów.**

Ulewy wpłynęły również na powstrzymanie działań wojennych na froncie północnym. Do walk **doszło tylko na południu od Makalle**, gdzie artylerja włoska zadała przeciwnikowi poważne straty.

Depesze korespondentów angielskich z Addis Abeby donoszą, że w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia obrzędu koptyjskiego, t. j. dnia 7-go stycznia **abisyńczycy wyparli Włochów z rejonu na zachód od Makalle**, odzyskując w ten sposób rejon Tembien. **Wiadomości tych natomiast nie potwierdzają ani źródła włoskie**, ani doniesienia korespondentów zagranicznych z Asmary.

Żywszą czynność okazuje jedynie lotnictwo włoskie, przeprowadzając codziennie loty wywiadowcze, przy okazji których bombarduje napotykane obozy i kolumny abisyńskie.

Na froncie południowym **nie meldowano żadnych zmian.**

LONDYN, 9.1. (tel. wł.) Korespondenci donoszą z Addis Abeby, że **wojska abisyńskie zajęły całą prowincję Tembien.** Włosi nie liczyli się z atakiem i zaskoczeni **wcale się nawet nie bronili.**

Podczas zajmowania Tembien zabrano do niewoli siedmiu oficerów włoskich.

Wzrost bezrobocia

W NIEMCZECH

BERLIN, 9.1. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w grudniu o blisko pół miljona i wynosi obecnie około trzech miljonów osób.

Krwawe rozruchy

W ARGENTYNIE.

LONDYN, 9.1. (Tel. wł.) Reuter podaje następujące szczegóły strajku w Buenos Aires: W 24-godzinnym „strajku solidarności" ze strajkującymi od 8 dni robotnikami budowlanymi, **wzięły udział wszystkie związki zawodowe.** W ciągu licznych starć pomiędzy demonstrantami a policją na przedmieściach **padło 6 zabitych.**

Demonstranci parokrotnie **przerwali ruch kolejowy**, obrzucając **kamieniami** pociągi i autobusy. W szeregu miejscowości **dworce obsadzone są przez policję z karabinami maszynowemi.** Poważne rozruchy wybuchły w miejscowości **Villa Urquiza**, gdzie w trakcie wymiany strzałów **został zabity policjant i przywódca strajkujących.**

Liczba rannych jest bardzo wysoka. Dokonano 171 aresztowań. **Spalono 30 autobusów, tramwajów i wagonów.** Popołudniu policja opanowała sytuację. Władze są przekonane, że skrajne elementy usiłowały przeistoczyć strajk w ruch rewolucyjny w Argentynie.

BUENOS AIRES, 9.1. (Tel. wł.) Komitet strajkowy zdecydował dziś **przedłużyć strajk o dalsze 24 godziny.** W odpowiedzi rząd wydał zarządzenia, mające na celu zapewnienie pracy szpitali, dostawę żywności oraz ruch samochodów Czerwonego Krzyża w zagrożonych dzielnicach. **Wodociągi, elektrownie, dworce i targowiska są strzeżone przez patrole.** Na poczcie, telegrafie i radjostacji ustalono kontrolę, celem zapobieżenia rozpowszechnianiu alarmujących pogłosek.

Straszny wypadek

NA POLOWANIU

TORUŃ, 9.1. (Tel. wł.) W majątku obywatela ziemskiego Alojzego Pokrzywnickiego w Małej Cerkwicy odbyło się polowanie, na które przybył z Niemiec przyjaciel Pokrzywnickich **Karol Niewóz.**

Na polowaniu udał się Niewóz razem z synem Pokrzywnickich, 15-letnim Janem. W pewnej chwili Niewóz przewrócił się, przyczem strzelba **wypaliła. Cały ładunek śrutu ugodził w brzuch 15-letniego Pokrzywnickiego.**

Przestraszony tym wypadkiem Niewóz uciekł do Chojnic, gdzie wsiadł do pociągu tranzytowego, idącego do Niemiec i wyjechał do swego rodzinnego miasta. Straż graniczna nie czyniła mu żadnych trudności, bowiem posiadał legalny paszport, wystawiony przez władze niemieckie.

GHANDI

POWAŻNIE CHORY.

LONDYN, 9.1. (Tel.wł.). Z Bombaju donoszą, że Mahatma Ghandi poważnie zachorował.

Przyjaciel zabójcą

GRUDZIĄDZ, 9.1. (Tel. wł.) W pobliżu Wisły koło miejscowości Dragacz znaleziono **zwłoki mężczyzny.** Policja ustaliła, że zamordowanym jest **20-letni Franciszek Szumiński** z Wielkiego Lubienia.

Ustalono, że zabójcą Szumińskiego jest jego przyjaciel **Pułakowski**, którego aresztowano. Zabójstwo **nastąpiło podczas kłótni.**

Wyprawa balonowa

na obserwowanie zaćmienia księżyca

WARSZAWA, 9.1. (Tel. wł.) Polskie astronomja osiągnęła rekord światowy.

Do obserwowania zaćmienia księżyca **użyto balonu „Jabłonna"**, pilotowanego **przez kpt. Burzyńskiego z dr. Janem Gadomskim**, jako astronomem-obserwatorem.

Lot napotkał trudności ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Zawdzięczając jednak umiejętności i znakomitej wprawie wytrawnego aeronauty kpt. Burzyńskiego, **balon zdołał przebić się przez mgłę i wznieść się na dużą wysokość**, skąd astronom dr. Jan Gadomski mógł poddać obserwacjom ciekawe to zjawisko na niebie.

Dr. Jan Gadomski mógł znakomicie przeprowadzić badanie i wszystkie swe spostrzeżenia skrzętnie notował, aby następnie już w spokoju, w obserwatorjum astronomicznem dokonać reszty pracy.

Balon, szybując w kierunku północno-wschodnim, wylądował w **okolicy Ostrowi Mazowieckiej** w województwie Warszawskiem, a więc w odległości niespełna 100 km. od Warszawy na polach jednej z wiosek, **wywołując sensacje w całej okolicy.**

Lądowanie balonu odbyło się w warunkach **najzupełniej pomyślnych około godz. 12 w nocy.** Dzielni uczestnicy wyprawy udali się następnie na spoczynek do jednej z pobliskich chat, a dziś rano wyruszyli w powrotną drogę: **dr. Jan Gadomski przyjechał do Warszawy, kpt. Burzyński** zaś udał się do Jabłonny Legjonowej.

Powłokę balonu przywieziono do 2 baonu samochodem. Balon jest zupełnie nieuszkodzony.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY
JAN ZIÓŁKOWSKI
W WARSZAWIE
POLECA: pierwszorzędnej jakości swoje wyroby: karmelki, czekoladki, marmeladki, bombonierki i łomy. Wszędzie do nabycia
273

Jak oddłużono urzędników w Austrji?

Sprawa aktualna i u nas

Wobec zamierzonego przez rząd oddłużenia **urzędników** państwowych, warto **zapoznać się z zasadami** oddłużenia funkcjonarjuszy państwowych, przeprowadzonego **ostatnio** w Austrji, a to z uwagi na zachodzące analogje i podobieństwo **sytuacji tej grupy** społeczeństwa w obu **krajach. Tak tu**, jak i tam, tysiące urzędników **zadłużyło** się skutkiem trudnych **warunków bytu**. Nie zawsze pożyczyna **tego była życie** danych jednostek ponad **stan. Przeważnie** pochodziło to stąd, że **urzędnik, który** raz zaciągnął pożyczkę **w miarę pogarszających się** warunków **bytu z coraz większą** trudnością zdobywał **się na spłatę** rat i procentów i w **ten sposób jego chwilowy dług stawał się trwałym, ze wszystkiemi** ujemnemi tego **zadłużenia następstwami**. Najgorszem z **tych następstw jest konieczność opłacania wysokich odsetek.**

Według obliczeń dokonanych w **Austrji**, tamtejszy świat urzędniczy zadłużony **jest** kredytami gotówkowymi na **około 80 miljonów szylingów**, a towarowymi **na około 200 miljonów szylingów. Kredyty** osobiste urzędników były z reguły droższe od pożyczek udzielanych **za zabezpieczeniem** na ruchomościach lub nieruchomościach, ponadto wiele instytucyj wyzyskiwało trudną sytuację urzędników stosując niejednokrotnie lichwę. W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli **się ci dłużnicy, których dostały w swe sęce różne instytucje,** noszące wprawdzie **nazwę „społecznych”** w rzeczywistości **jednak kierujące się** w swej działalności **nie społecznemi** ale kapitalistycznemi zasadami. — W okresie inflacji namnożyło **się takich kas kredytowych** bardzo wiele a to dzięki temu, że dla założenia ich **wystarczyło** wypełnienie tylko pewnych **formalności** i uzyskanie sądowej rejestracji. **Już z końcem** 1934 r. przystąpiono **do oczyszczenia rynku kredytowego z tych nowotworów.** Dopiero jednak ostatnio, w związku z akcją oddłużenia urzędników zastosowano energiczne posunięcia. Mianowicie instytucje kredytowe, założone i prowadzone przez urzędników państwowych, oparte na zasadach społecznych utworzyły **„Związek Towarzystw kredytowych urzędników Austrji”**, przyczem postanowiono, że wszystkie te zakłady, które chcą nadal działać jako towarzystwa kredytowe urzędnicze, muszą najdalej do **1 stycznia 1936 r., przystąpić do Związku.** Z przystąpieniem takiem zaś połączona jest ścisła rewizja ksiąg przez Bank Narodowy, a ponadto znaczne obniżenie wysokości odsetek od pożyczek, udzielonych urzędnikom. Pożyczki te będą oprocentowane poniżej normy płaconej przez przemysł i handel.

Związek nietylko reprezentuje interesy połączonych towarzystw ale ponadto jest dla nich centralą finansową, w której lokują one nadwyżki swych kapitałów, oraz, w razie potrzeby czerpią z niej gotówkę. Związek zkolei asekuruje się przez przynależność do ogólnoaustrjackiej centrali finansowej, t. zw. „Girozentrale”. Wszystkie towarzystwa kredytowe, które do związku nie wstąpią **zostaną rozwiązane.**

Kredyty urzędnicze wypadają szczególnie drogo wówczas, gdy dłużnik zaciąga pożyczkę na podstawie polisy ubezpieczeniowej. Operacjom tym nie można formalnie nic zarzucić, gdyż zakład dający pożyczkę musi się zabezpieczyć na wypadek śmierci dłużnika. Ten ostatni musi jednak równocześnie płacić odsetki swój dług oraz składkę ubezpieczeniową. Składki są wprawdzie pewnego rodzaju oszczędnością, dla zadłużonego jednak urzędnika ta forma oszczędzania jest bardzo dotkliwą, a kończy się często utratą części wpłaconych już składek skutkiem zaległości w ich uiszczaniu. **Na** przyszłość, **przymus** równoczesnego **zawierania umów ubezpieczeniowych z okazji pobierania pożyczki, będzie zniesiony.** Zamiast tego, pobierać się będzie około 2-procentową opłatę na ubezpieczenie od ryzyka, na rzecz specjalnego, w tym celu stworzonego funduszu.

Wreszcie dla urzędników, zadłużonych w instytucjach, które nie będą należeć do Związku przewidziana jest pomoc w tej formie, iż otrzymają oni kredyt w **potrzebnej wysokości i na specjalnie dogodnych warunkach, celem spłacenia dawnych, wysoko oprocentowanych długów.**

W ten sposób zamierza Austrja nietylko doraźnie przeprowadzić oddłużenie swych urzędników państwowych ale nadto zapewnić im na przyszłość **źródła przystępnego i taniego kredytu.**

KTO WYGRAŁ?

W trzeciem ciągnieniu loterji w środę padły następujące większe wygrane:

Stała wygrana dzienna 30.000 zł. na Nr. 55290.

100,0000 zł. — Nr. 150704.

10.000 zł. — N-ry: 27072 94695 122046 189927.

5.000 zł. — N-ry: 24135 76830 102547 121717 145239 188983.

2.000 zł. — N-ry: 18689 38237 39584 69270 71086 111497 117684 126668 138010 171071 174285.

1.000 zł. — N-ry: 2972 3683 18963 30297 30996 36249 45245 46321 52428 54065 55563 58847 64922 67529 68868 71558 80678 89419 91940 92217 93833 95239 96155 97186 99362 119125 129354 131199 133063 139398 145046 153525 158418 153304 174241 192764.

W czwartek w pierwszem i drugiem ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. — Nr. 67120.

5.000 zł. — N-ry: 614 12953 60164 65670 106438 130608 133847 143232 165999.

2.000 zł. — N-ry: 3070 10460 13860 25168 35476 36767 48125 51305 51496 52559 60382 64898 97717 102207 133828 138615 143508 148136 161637 165919 170926 183082 190610.

1.000 zł. — N-ry: 13907 15994 24531 34805 50574 53256 59887 63244 65416 66052 74817 19815 112874 115947 119464 127360 135097 137672 139019 139989 141687 141934 148777 164823 169798 176309 176393 187688.

W 4-tym dniu ciągnienia znów padła większa wygrana

Zł. 20.000 na nr. 127908

oraz Zł. **5.000** na nr. 133847, zł. **5.000** na nr. 93465

zł. **5.000** na nr. 24133 zł. **5.000** na nr. 4059

w szczęśliwej Kolekturze KAFTALA
KATOWICE, św. Jana 16

Losy 4 klasy są jeszcze do nabycia. 226

Tragiczna scena w celi Hauptmanna

NOWY JORK, 9.1. (Tel.wł.). Zgodnie z ostatnim życzeniem oczekującego na egzekucję Hauptmanna odbyło się wczoraj w więzieniu w Trenton **pierwsze spotkanie skazańca z żoną i synkiem.**

Widzenie odbyło się w specjalnej salce. Po jednej stronie kraty stał Hauptmann w towarzystwie trzech **uzbrojonych policjantów.** Gdy po drugiej stronie kraty zjawiła się żona z **dzieckiem na ręku,** Hauptmann rozmawiał kilka chwil przytomnie z żoną, gdy jednak trzeba było się pożegnać, nastąpił atak nerwowy więźnia, spowodowany **zachowaniem się** małego syna Hauptmannów.

Trzeba zaznaczyć, że Hauptmann **widzi swe dziecko po raz pierwszy,** urodziło się ono bowiem wówczas, gdy domniemany morderca małego Lindbergha **znajdował się już w więzieniu.**

Gdy dziecko, **które cały czas** odwracało się od ojca, **bojąc się go widocznie**, nie chciało Hauptmannowi podać rączki przez kratę, **więzień dostał ataku nerwowego.** Przemocą musiano odprowadzić go do celi.

Jak słychać, spotkanie Hauptmanna z żoną jest dziełem jego obrońcy, który przez dramatyczne opisy tego spotkania w prasie **chce urobić nastroje na korzyść Hauptmanna w przededniu posiedzenia sądu kasacyjnego,** który rozpatrywać będzie prośbę Hauptmanna o ułaskawienie.

„Ginekolog” ze środkami przeczyszczającemi

GDYNIA, 9.1. (Tel. wł.) Aresztowany tu został **Adolf Kohn**, który podczas ubiegłego sezonu letniego **grasował** wśród kobiet, podając się za **lekarza** ginekologji. Aresztowany oszust **nie posiadał** nawet **wykształcenia średniego** i dzięki tylko swej ogładzie i eleganckiemu wyglądowi oszustwa te długi czas uchodziły mu bezkarnie.

Kohn badał zgłaszające się do niego panie i zapisywał im lekarstwa, **mające chronić od potomstwa.**

Naskutek doniesienia jednej z oszukanych pacjentek **Kohna aresztowano,** zdołał jednak zbiec eskortującemu go policjantowi.

Po pewnym czasie Kohn **zjawił się w Grodnie,** gdzie również podawał się za lekarza ginekologa i w ten sposób oszukiwał naiwne kobiety, a następnie przeniósł się do **Sopot**. Tam go **policja aresztowała.** Podczas rewizji znaleziono przy nim **kilkadziesiąt proszków,** które okazały się... **środkami przeczyszczającemi.**

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

41

— Naturalnie! Ach, naturalnie! — pośpieszył zapewnić ją detektyw. — Ale teraz musimy się już pożegnać. Pani Tretheway napewno dziwi się o czem tak długo rozmawiamy. Widzę, że patrzy za nami przez okno.

Dziewczyna spojrzała w okno, które jej wskazał detektyw, a w tej samej chwili pani Tretheway śpiesznie zniknęła w głębi pokoju.

— Zupełnie nie mogę mamy zrozumieć — westchnęła Kitty, rumieniąc się za swoją rodzicielkę.

Gilmartin uśmiechnął się i wyciągnął do niej rękę.

— Proszę się nie martwić — rzekł łagodnie. To i tak na nic się nie zda.

— Chciałabym wiedzieć, jak mogłabym pomóc — odparła szeptem, odwzajemniając się Gilmartinowi serdecznym uściskiem dłoni.

— Ach! — zawołał nagle Irlandczyk, wyciągając z kieszeni jedwabny szalik. — To jest napewno pani własność! Znalazłem to...

— Ten szalik? — zawołała panna Tretheway ze zdziwieniem. — Nigdy w życiu nie miałam takiego szalika.

— Przepraszam — Gilmartin pośpiesznie schował szalik do kieszeni. — Matce pani zdawało się, że to pani własność.

Dziewczyna spojrzała nań szeroko rozwartemi oczami.

— Ale przecież mama zna dokładnie wszystkie moje rzeczy — wybąkała .— Skądby to mogło mamie przyjść na myśl? Już teraz zupełnie jej nie rozumiem.

Odwróciła się szybko, powstrzymując łzy, Gilmartin zaś skłonił się grzecznie i przyśpieszył kroku.

— Ciekawe — mruknął do siebie, idąc skalistem wybrzeżem. — Jaką tajemnicę kryje w duszy ta kobieta?

ROZDZIAŁ XIII

Szyfrowane wiadomości.

Gilmartin wyjął szufladę z biurka i postawił na łóżku. Na samym wierzchu leżały papiery znalezione w zatopionem aucie, oraz pugilares, również wypchany papierami. Papiery te nie przeschły jeszcze zupełnie, lecz łatwiej można je było przeglądać, gdy już nie ociekały wodą.

Kilka cennych notatek detektyw odłożył nabok. Czek Banku Angielskiego na pięć funtów obejrzał ze specjalną uwagą, poczem zanotował numer w swym notesie.

— Hm! — mruknął do siebie. — Przedewszystkiem należy sprawdzić, czy jest oryginalny.

Kawałek gazety, wycięty w kształcie kwadratu, nie interesował go najwidoczniej, bowiem po przeczytaniu kilku zdań, odłożył go również nabok. Jednakże następny dokument, najwidoczniej kartka wyrwana ze zwykłego zeszytu — był dlań bardziej interesujący od wszystkich poprzednich. Na kartce tej samemi dużemi literami wypisany był szyfr następujący:

„TPXTN ENGCZ VOCAT CEBCG ITCGL RFVQM KAQC VOUEP.”

— Hm! — bąknął Gilmartin. — Szkoda, że nie mogę tego odcyfrować. Świetna robota dla starego Tuckera.

Tucker był szyfrowym rzeczoznawcą w Scotland Yardzie.

Druga kartka, najprawdopodobniej wyrwana z tego samego zeszytu, była również zapisana dużemi literami, lecz tę kartkę musiał pisać ktoś inny, bo kształt liter był całkiem odmienny. Następujące niezrozumiałe słowa stanowiły dla detektywa niezgłębioną tajemnicę:

(D. c. n.)

O pozytywny stosunek społeczeństwa do handlu

Przemówienie b. ministra inż. Cz. Klarnera

W dniu 8 bm. prezes Związku Izb przemysłowo - **handlowych** b. minister, inż. Czesław Klarner, wygłosił przez radjo przemówienie na temat stosunku **społeczeństwa** do handlu. Pan minister przypomniał na wstępie, że w **Polsce** historycznej **szlachta**, składając obfite ofiary krwi na ołtarzu ojczyzny, **rosła** w wpływy polityczne, które **doprowadziły do prepon deracji całkowitej wsi** i do gospodarczego **pokrzywdzenia miast.** Wypadki polityczne 17 i 18 stulecia, niszcząc pożogami wojen tereny Rzeczypospolitej znacznie **pogłębiały katastrofalny stan miast polskich i ich ludności**, w okresie gdy państwa zachodnio-europejskie dzieki rozwojowi handlu i rzemiosł, **w** atmosferze ustabilizowanych swych stosunków politycznych, rosły w swej zamożności i stale rozszerzały zakres swych stosunków i wpływów gospodarczych znacznie poza zakres ich terytorjów państwowych

Odrodzona Polska musi **odrobić błędy swej historji** i do uzdrowienia swych stosunków demograficznych dojść przez należytą przebudowę społecznego i gospodarczego układu sił narodowych.

W tych warunkach zagadnienie handlu w Polsce, tak pokrzywdzonego i maltretowanego w przeszłości, swoją donioslością znacznie przekracza gospodarcze ramy problemu, wkraczając w dziedzinę naprawy układu społecznego, jako podstawy żywotności **państwa**.

Miasta polskie, które reprezentują ⅓ część ludności, **są obciążone** w skali **85% na rzecz budżetu państwa,** gdy **dwie trzecie** ludności zamieszkałej na wsi przykłada się w 15% do tegoż budżetu. **Stosunek** obciążeń mieszkańca miast i mieszkańca wsi wynosi 10:1.

To są **niezwykłe** anomalje, **dziedzictwo złej polityki społecznej i gospodarczej Polski przedrozbiorowej,** bolesne skutki stopięćdziesięcioletniej niewoli politycznej, zniszczeń wojennych w skali niepomiernie wyższej, niż **rezultat** światowego przesilenia gospodarczego.

Dlatego też walka z dzisiejszym kryzysem w Polsce sprowadza się przedewszystkiem do walki z zasadniczemi niedomaganiami społecznemi i gospodarczemi, złagodzenie których przyniesie Polsce poważną ulgę. Załatwienie tej sprawy zależy od nas samych, czyli **od społeczeństwa,** jako czynnika aktywności gospodarczej i od państwa, jako źródła jego polityki gospodarczej.

Handel polski, tak samo zresztą jak inne działy naszego gospodarstwa narodowego, jest **obciążony wieloma** wadami zarówno od strony organizacyjnej, jak i technicznej, wynikającemi zarówno z jego przeszłości, jak i warunków doby obecnej. Do ich liczby wypada zaliczyć — **rozdrobnienie placówek kupieckich, ich pauperyzację oraz prymitywizm** w metodach pracy. Jedynie długoletnią wytrwałą pracą każdego kupca oraz organizacyj kupieckich można dojść do poprawy w zakresie handlu, doprowadzając do coraz sprawniejszej i doskonalszej obsługi przy przestrzeganiu podstawowej zasady dostarczania konsumentom towarów dobrej jakości, **na podstawie taniej kalkulacji,** przy pokryciu kosztów racjonalnie zorganizowanego pośrednictwa i przy zapewnieniu skromnego zysku.

To obowiązek kupca i kupiectwa. Natomiast społeczeństwo winno zrozumieć — mówił min. Klarner — iż **praca kupca jest tak samo twórczą, jak praca rolnika, przemysłowca, czy rzemieślnika,** iż handel nie jest zbędnem ogniwem pomiędzy producentem i konsumentem, że nie może być usunięty i wzięty poza nawias pracy gospodarczej.

Praca kupca współczesnego wymaga **należytego przygotowania,** stosowania metod, opartych **nietylko** o osobiste zalety i tradycje, wymaga ona również znajomości i stosunków krajowych i światowych. Inny handel — to **kramiarstwo** bez przyszłości i bez wartości społecznej.

Bolesną, a społecznie szkodliwą jest rzeczą, iż społeczeństwo nasze w oparciu o dawne tradycje, nie posiada zrozumienia dla zjawisk gospodarczych i ze szczególną nieufnością odnosi się do kupiectwa. **Za winy jednostek nie można jednak potępiać ogółu.**

Handel polski — stwierdził prelegent — jest na drodze do organicznej poprawy, a planowe wysiłki akcji organizacyj handlowych prowadzą **do uzdrowienia** i podniesienia warsztatów kupieckiej pracy zawodowej.

Trudna to praca i obliczona na długą metę. A skuteczność jej zależy w wielkiej mierze **od pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa do handlu,** jako czynnika naszej pracy gospodarczej.

Objawy nastrojów antyhandlowych, wynikające z niezrozumienia roli zdrowego pośrednictwa handlowego i roli społecznej handlu, wszystkie objawy negatywnego stosunku społeczeństwa do handlu i kupiectwa — **przeszkadzają wysiłkom w kierunku jego uzdrowienia i podniesienia,** zniechęcając do nich kupiectwo, osłabiając jego siłę, a tem samem przyczyniając się do rozprzężenia aparatu wymiany.

Błędy popełnione w naszej historji w stosunku do miast, błędy, które doprowadziły do upadku tych miast, do zniszczenia stanu średniego, niechaj będą przestrogą, **jak nie należy postępować,** a równocześnie podnietą do współdziałania całego społeczeństwa w akcji podniesienia i rozwoju życia gospodarczego, w sposób równorzędny dla wszystkich dziedzin naszej pracy narodowej. Jeśli Polska historyczna — zakończył p. minister Klarner — **stała szablą i pługiem,** Odrodzona Rzeczpospolita może budować swą przyszłość mocarstwową i gospodarczą **w oparciu zarówno o wieś i o miasto, zarówno na rolniku, jak robotniku, przemysłowcu, rzemieślniku i kupcu.**



DEMONSTRACJA STUDENTÓW CHIŃSKICH W SZANGHAJU
przeciw zaborczym planom Japonji.

Protest do Ligi Narodów

przeciwko prześladowaniom religijnym w Sowietach

Międzynarodowa **Federacja Kościołów dla obrony przeciwko bolszewizmowi,** odbyła w Rotterdamie wielkie zgromadzenie w obecności członków korpusu dyplomatycznego. Poszczególni mówcy **omawiali zagadnienie niebezpieczeństwa komunistycznego.** Federacja wystosowała adres do sekretarjatu Ligi Narodów, **przypominający różne fazy walki antyreligijnej w Rosji, wskazując na liczne wypadki złego traktowania duchowieństwa.** Memorjał domaga się rychłej poprawy tego stanu rzeczy, wskazując, że Liga Narodów dotychczas stale odpowiadała, że nie może zajmować się zażaleniami na sytuację Kościołów w Rosji, **ponieważ nie leży to w ich kompetencjach.** Jednak obecna skarga dotyczy **mocarstwa, będącego członkiem Ligi Narodów.**

26 miljardów poszło

na zbrojenia niemieckie!

Ze źródła półoficjalnego niemieckiego dowiedzieć się można, że Hitler w przeciągu swoich **niespełna 3-letnich rządów wydał na zbrojenia ni mniej ni więcej jak — 26 miljardów złotych!**

Źródłem tem jest publikacja niemieckiego Instytutu do badań konjunktury, na którego czele stoi znany ekonomista hitlerowski, Wagemann.

Instytut podaje następujące inwestycje kapitału w latach 1932—1935:

W r. 1932, przed zwycięstwem Hitlera, inwestycje te wynosiły sumę **392 miljony funtów szterlingów,** w r. 1933 już — 555 miljonów, w r. 1934 aż — 865 miljonów, a w r. 1935 898 miljonów.

Instytut stwierdza, że ten raptowny wzrost wydatków nie szedł na rozwój **przemysłu,** który w tych latach żadnych **nie robił inwestycyj.**

Według Instytutu inwestycje szły głównie **na „transport" i „administrację publiczną";** oba te określenia można uważać za grzeczne nazwy **zbrojeń i dróg wojskowych.**

Jeżeli inwestycje z r. 1932 przyjąć za normalne, to nadwyżki trzech następnych lat wynoszą razem 1,142,000,000 funtów. Jeśli z sumy tej odliczyć 42 miljony na budowę różnych pałaców i rezydencyj, na finansowanie robót publicznych i t.d., to **pozostanie okrągły miljard funtów, czyli 26 miljardów złotych, wydanych na zbrojenia!**

Gwarancje konstytucyjne

W HISZPANJI PRZYWRÓCONE

Prezydent Republiki podpisał dekrety, **przywracające gwarancje konstytucyjne, zawieszone w r. 1934.** W ten sposób został uchylony stan oblężenia w prowincjach Kastylji, Katalonji i Asturji oraz stan **wyjątkowy** we wszystkich prowincjach, w których jeszcze był w mocy. **W ten sposób** w całej Hiszpanji **został przywrócony stan normalny.**

Ekscesy antyżydowskie

NA LITWIE

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że w północno-litewskiem miasteczku Wornie doszło w tych dniach **do poważnych rozruchów antyżydowskich podczas dnia targowego.** W starciu pomiędzy żydowskimi handlarzami a przybyłymi na targ chłopami 10 osób odniosło ciężkie rany. Delegacja żydowska udała się do ministra spraw wewnętrznych w Kownie, **który zarządził dochodzenie.**

Z DNIA

KATASTROFA SZKOLNA

Na zjeździe oświatowym, który odbył się w Warszawie, wygłosił m. in. referat p. Stanisław Machowski, który mówił m. in. o katastrofie oświaty powszechnej w Polsce".

„Katastrofa ta jest nietylko wynikiem lat ostatnich i kryzysu gospodarczego.

Jeszcze w roku 1922 władze oświatowe alarmowały, że od roku 1928 rozpocznie się masowy napływ dzieci do szkół gdyż przyrost ludności wzrósł gwałtownie. Obliczano wtedy, że na budowę nowych budynków szkolnych, na tworzenie nowych etatów nauczycielskich itd. potrzeba olbrzymich sum które w globalnej swej cyfrze sięgałyby 3 miljardów zł. Ograniczono się jednak tylko do przewidywań, nie przygotowując żadnego realnego planu przyjęcia olbrzymiej fali dzieci, mających napłynąć do szkół powszechnych.

Rok 1928-29 uważać należy za okres największej pomyślności w szkolnictwie. 97 procent dziatwy w wieku szkolnym znajdowało dla siebie miejsca i pobierało naukę w szkołach.

Od tego świetnego okresu w ciągu siedmiu lat doszliśmy do ruiny.

Z jednej strony wzmożony przyrost dzieci (w r. 1929 — 262.000 dzieci, w r. 1930 — 340.000, w r. 1931 — 348.000, w r. 1932 — 375.000) i wzmaganie się kryzysu gospodarczego, a z drugiej redukowanie etatów nauczycielskich, godzin nauki i t.d.

W tej chwili mamy w Polsce 5 i pół miljona dzieci w wieku szkolnym. Zamiast jednolitości szkoły, o której tyle się mówiło, przyszły coraz to nowe oszczędności. 16 typów nauczania w szkołach powszechnych potęguje chaos. Zdarzają się wypadki, że jeden nauczyciel uczy ponad 200 dzieci, nie rozporządzając nawet połową ustawowo przepisanej liczby godzin. W powszechność nauczania nikt już nie wierzy, ale i samo nauczanie w tych warunkach stało się fikcją. Bardzo często cieszyć się trzeba, jeżeli uczeń w ciągu 7-letniego pobytu w szkole, skończy 3 oddziały. Z takiego dziecka nie wyrośnie nigdy czytający obywatel. Po 3—4 latach tacy „absolwenci" szkół powszechnych stają się powrotnymi analfabetami. Ten powrotny analfabetyzm obserwowany jest bardzo szeroko przy poborze rekruta. Dopiero wojsko poraz drugi musi uczyć takiego żołnierza, który zapomniał czytać. Mimo niezwykle słabych postępów w nauce, wywołanych powyżej opisanemi warunkami, nauczyciel niema prawa zatrzymać ucznia na drugi rok w klase. Musi promować nieprzygotowanego ucznia, ażeby zrobić miejsce następnemu kandydatowi na powrotnego analfabetę".

Zaiste, obraz przerażający...



IZABELA MAC DONALD,
córka słynnego polityka angielskiego, kupiła sobie gospodę w Flowersbutton, którą osobiście będzie prowadzić.

WOJSKOWE
WYTWORNE MUNDURY
i czapki nowego typu poleca:
L. FLAK BĘDZIN
Dojazdowa 5.

MIGAWKI.

Do Katowic i spowrotem

Któż nie jeździł z Sosnowca do Katowic tramwajem? Nie, to nie jest tramwaj, ale szkoła dobrego wychowania. Kiedy wsiadasz na przystanku w Sosnowcu na ul. 3 Maja, miejsca są zajęte przez samych mężczyzn. Po niejakim jednak czasie zjawia się płeć nadobna i otyła. Ponieważ nawet w tramwaju zdarzają się dżentelmeni, więc poniektóry, ujrzawszy przystojną niewiastę, ustępuje jej miejsca. Nie wypada tego samego nie zrobić i innym. Takie zajmowanie miejsc odbywa się w drodze aż do samych Szopienic. Można to uważać za ekwiwalent za redukcje kobiet w urzędach i zajmowanie ich miejsc przez mężczyzn.

W drodze do Katowic konduktor stale się pyta, czy wszyscy mają bilety; nie interesuje go jednak to, czy wszyscy mają miejsca. Panowie, przez cały czas jazdy stoją, trzymając się rączek, z podniesioną w górę ręką jakby w ukłonie faszystowskim.

Kiedy już publiczności ubyło, pod samymi Katowicami doczepiany jest pusty wagon mysłowicki. Dla ścisłości dodać należy, że rzecz się dzieje w godzinach południowych.

Wobec tak smutnych doświadczeń z tramwajem postanawiasz do Sosnowca wrócić pociągiem. Pociąg warszawski, odchodzący o godz. 11 m. 30 w nocy jest przepełniony. Na platformach pullmanów zdawałoby się igła się nie zmieści. Część wagonów jest zajęta przez jakąś wycieczkę, jeden wagon pierwszej klasy jest tajemniczo nieoświetlony i bieli się zdala tablicą z napisem „Zajęty“. Biegasz tedy na drugi koniec pociągu, gdzie są wagony dla pospólstwa. W otwartych drzwiach widzisz zbitą masę ludzką. Mimo to jednak probujesz się dostać do wnętrza.

— Panie, niech pan idzie dalej. Tu się już nikt nie zmieści.

— E, gadanie — odpowiadasz uprzejmie — sardynki potrafią się pomieścić w blaszanym pudełku. Czy my to gorsi?

— No, niech pan probuje.

Probujesz i po gwałtownych szamotaniach się, wwierceniu się w nieustępliwą ścianę ludzką ulokowałeś wreszcie na platformie jedną nogę, pozostawiając drugą nad peronem.

Dużo cię jeszcze wysiłku kosztowało, nim, uniknąwszy cudownie kalectwa, znalazłeś bezpieczną przystań między pasażerem z zajęczemi skórkami i niewiastą w źrebakach.

Pociąg ruszył. Ktoś pociesza ludzkie sardynki, stłoczone na platformie wagonu, że podczas wojny było gorzej, bo pasażerowie jeździli wagonami dla bydląt.

— Lepiej jechać jak człowiek, w wagonie bydlęcym, niż w wagonie osobowym, jak bydlę, — odpowiadasz melancholijnie.

Po przybyciu do Sosnowca z wagonów wysypują się tysiączne tłumy. Przy jednem otwartem przejściu powstaje zator i narażony jesteś na jeszcze jedną próbę cierpliwości.

Ktoś obliczył, że z Katowic do Sosnowca jechaliśmy 18 minut, a przy przejściu na peronie sosnowieckim czekaliśmy na wydobycie się z niego 19 minut.

Droga więc z Katowic do Sosnowca trwa 37 minut. Trochę za długo i za niewygodnie.

(Ć.)

„OPTOFOT“
Sosnowiec 3 Maja 11 Tel. 9-94
największy wybór Radjoodbiorników
na raty i za 6% pożyczkę Narodową

Nad czem radzono
na zebraniu pracowników umysłowych

W dniu 8 stycznia b.r. odbyło się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu konstytuujące zebranie Komitetu wykonawczego międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych. Przebieg posiedzenia, wedle nadesłanego nam komunikatu był następujący:

Przewodniczącym Komitetu wybrano **p. Wł. Grunwalda**, prezesa P.Z.Z.P. P. i H. Rz. P., wiceprezesami p p.: **prof. W. Wyspiańskiego** ze Związku nauczycielstwa polskiego i **dr. Z. Bartnika** ze Związku pracowników samorządowych, sekretarzem — **p. K. Ostrowskiego**, sekretarza generalnego P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P., zastępcą — p **M. Michalskiego** ze Związku pracowników poczt, telegrafu i telefonu, skarbnikiem — **p. mgr. Deńcę** ze Stowarzyszenia pracowników skarbowych, zastępcą — **p. Al. Bobrowskiego** ze Związku zawodowego farmaceutów pracowników Rz. P. Pozostali członkowie Komitetu wykonawczego — **pp. Nielepiec** ze Związku urzędników kolejowych, **St. Rzadkowski** ze Związku pracowników miejskich w Czeladzi, **A. Modrzejowski** ze Związku pracowników miejskich w Dąbrowie Górniczej, **B. Koncewicz** ze Związku pracowników miejskich w Sosnowcu, **J. Borowiecki** ze Związku zawodowego pracowników bankowych i kas oszczędności w Sosnowcu.

Następnie omówiono wykonanie uchwał organizacyjnego zebrania delegatów międzyzwiązkowej reprezentacji, dotyczących zarówno spraw organizacyjnych reprezentacji, jako też spraw gospodarczych i ustawodawczych, uchwalając szereg rezolucyj, które przekazane zostaną do dalszego wykonania poszczególnym centralom związków zawodowych. Szczególniejszą uwgę zwrócono na sprawę czasu pracy w handlu, postanawiając wszcząć energiczną akcję obronną pracowników zatrudnionych w handlu przeciw temu nowemu pokrzywdzeniu. Dalej na sprawę stosowania obniżek wynagrodzeń pracowniczych w związku z przeprowadzonemi przez Rząd obniżkami cen fabrykatów. Dla zabezpieczenia pracowników przed podobnemi następstwami uznano za konieczne wprowadzenie ustawy o umowach zbiorowych pracy i rozjemstwie w zatargach.

Omawiano dalej sprawę obciążeń podatkowych pracowników państwowych, sprawę projektu ustawy samorządowej, skrócenia czasu pracy, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i wreszcie sprawę Izb Pracy.

Więcej czasu poświęcono sprawie konsolidacji ruchu zawodowego całego świata pracy i upoważniono prezydjum Komitetu wykonawczego do podjęcia przygotowań w kierunku nawiązania współpracy z organizacjami zawodowemi pracowników fizycznych. Ponadto omawiano sprawę wydawania czasopisma pracowniczego, poświęconego zagadnieniom konslidacji świata pracy.

Na wniosek p. mgr. Deńcy postanowiono, by pracownicy państwowi stworzyli jedną reprezentację pracowników państwowych na teren powiatu będzińskiego, celem ściślejszej konsolidacji ruchu zawodowego pracowników państwowych.

Siedziba Międzyzwiązkowej reprezentacji mieścić się będzie w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a.

Z UŚMIECHEM.

Król i wdowa

Król grecki, piszą, żenić się ma z wdową
W amerykańskiej, mówią, miljonerce
Kocha się bardzo, dali sobie słowo,
Ona dolary, on berło i serce.
Tron to rzecz piękna, tron, jak Grecja stary,
Ale pewniejsze są jednak dolary.

Dawny i nowy tak się schodzą lądy
Poprzez Atlantyk, poprzez dziwność wieków.
Znikają wreszcie odwieczne przesądy
I radość budzi się w szarym człowieku
Że nie błękitnej krwi chcą dziś królowie,
Lecz, jak my, marzą też o ciepłej wdowie.

Banał, że życie to nie jest romansem,
Nic z swojej prawdy bądź co bądź nie traci
Dla króla bywa żeniaczka awansem,
Kiedy nie Grecja lecz jej wdowa płaci.
Obrączkę nosiłbym na każdym palcu
Dla wdów po królu żelaza lub szmalcu.

Ko—Stek.

RESTAURACJA
„BAR”
227
w Dąbrowie Gór., ul. Sobieskiego 12
w przejeździe zatrzymał się tylko na kilka dni słynny rosyjski „CHÓR DUBROWINA“ znany z audycyj „Polskiego Radja“ i filmów dźwiękowych.
Rzadka uczta artystyczna!

Wielka okazja
DLA POSIADACZY ODBIORNIKÓW PHILIPSA.

Wielotysięczne rzesze radjoamatorów, posiadających odbiorniki Philipsa, powitały z dużem zadowoleniem wiadomość o zorganizowanym przez Polskie Zakłady Philips Wielkim Konkursie Philips Radjo. Warunki uczestniczenia w tym Konkursie są bardzo łatwe, nie wymagają bowiem rozwiązywania żadnych „Zadań konkursowych“ lub zajmowania się sprzedażą radjoaparatów. Uczestnik Konkursu ma za zadanie przez demonstrowanie odbiornika Philipsa swym znajomym przyczynić się jaknajbardziej do popularyzacji radjofonji w Polsce. Dla przyznania nagrody będzie miarodajna ilość efektownie sprzedanych odbiorników osobom, których nazwiska i adresy podane zostały przez uczestników Sekretarjatowi Konkursu na specjalnych kartach zgłoszeniowych. Bliższe informacje i odpowiednie karty zgłoszeniowe otrzymać można w każdym większym sklepie radjowym.

Za najlepsze wyniki będą wyznaczone cenne nagrody, wśród których figurują 4 nowoczesne samochody „Polski Fiat“.

Konkurs trwa do końca marca i każdy miesiąc stanowi odrębną całość. 220

—xx—

O czem radzili
DROBNI KUPCY I PRZEMYSŁOWCY

Dnia 5 bm. w lokalu własnym przy ul. Mościckiego odbyło się zebranie członków w sprawach organizacyjnych Związku drobnych kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Sosnowcu.

Na zebraniu tem dyskutowano szczegółowo o ogólnych wytycznych pracy na przyszłość. M. in. utworzono 4 referaty, a mianowicie: referat organizacyjny, prasowy, skarbowo-podatkowy oraz referat prawny. Na przyszłe zebranie odłożono zorganizowanie dla członków wzajemnej pomocy bratniej.

O ożywionej i pożytecznej działalności Związku drobnych kupców i przemysłowców chrześc. w Sosnowcu świadczy stały napływ członków, którzy, w związku z nowym rokiem, interesują się szczególnie wykupnem świadectw przemysłowych. Dotychczas za pośrednictwem Związku kilkudziesięciu kupców wykupiło już ulgowe świadectwa przemysłowe czwartej kategorji.

Duże zainteresowanie u członków wywołało również utworzenie referatu prasowego i prawnego.

Następne walne zgromadzenie wszystkich członków odbędzie się dnia 26 stycznia rb., na którem będzie omawiany cały szereg aktualnych spraw, dotyczących Związku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Piątek — Dziś Wilhelma, Jutro Honoraty
Wschód słońca 7 m. 43.
Zachód „ 16 m. 00.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Cyrk Sarama“.
PAŁACE: „Dom Nr. 56“.
EDEN: Oczy czarne.

—oOo—

× **PODRĘCZNIK DLA PŁATNIKÓW PODATKU DOCHODOWEGO** ukazał się w opracowaniu Bolesława Lipińskiego inspektora Ministerstwa skarbu wraz z tablicami do obliczania podatku od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. W związku z wprowadzeniem podatku dochodowego od uposażeń od kwoty 125 zł. miesięcznie, podręcznik ten staje się niezbędnym w ręku każdego służbodawcy, obowiązanego do potrącania podatku. Wydawnictwo to zawiera również ustawę o podatku dochodowym w najnowszem brzmieniu. Nabyć je można w Stowarzyszeniu urzędników skarbowych Koło w Sosnowcu, ul. Krzywa 2, pokój 2.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOF. KOŁA STRZEMIESZYCE.** Zarząd OZPRRP Koła w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że nadzwyczajne zebranie zostało wyznaczone na dzień 10 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Kolejowej 6, na którem będą poruszane sprawy organizacyjne, kooptacja członków zarządu i urządzenie tradycyjnego opłatka dla członków i ich rodzin. Zarząd Związku przedstawia się w osobach następujących: pp. L. Paszkowski—prezes, St. Szymański—wiceprezes, M. Boba—skarbnik, J. Dławichowski—sekretarz, komendant—A. Strzelczyk, J. Sietrecki—członek zarządu. Zarząd przyjmuje zgłoszenia na nowych członków podoficerów rezerwy. Sekretarjat jest czynny codziennie od godz. 18—20, deklaracje przyjmuje p. Falfus.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 10 stycznia o godz. 8.30 wiecz ciesząca się wielkiem powodzeniem, doskonała operetka Hervego p. t. „NITOUCHE“ Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro, dnia 11 stycznia o godz. 8.30 wiecz. świetna rewja p.t. „DOBRA JEST“.

× **PRZEPISY O KONTROLI SANITARNEJ ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH.** Min. opieki społecznej opracowało przepisy wykonawcze do rozporządzenia, dotyczącego nadzoru sanitarnego nad zakładami fryzjerskiemi. Przepisy te ustalają sposób wydawania świadectw lekarskich personelowi zakładów fryzjerskich dla stwierdzenia, że nie są oni chorzy ne żadne choroby zakaźne, a w szczególności na choroby weneryczne i skórne. Przez lekarzy urzędowych, uprawnionych do wystawiania tego rodzaju świadectw, rozumieć należy lekarzy powiatowych, bądź też samorządowych lekarzy miejskich. Sprawdzanie aktualności świadectw, przewidziane w rozporządzeniu o nadzorze, odbywać się będzie w czasie kontroli zakładów fryzjerskich przez lekarzy urzędowych. Kontrola ta dokonywana ma być co miesiąc, a nie jak dotąd, raz do roku.

× **WALNE ZEBRANIE.** Zarząd centr. Związku rob. przem. budowl., drzewn., cer. i pokr. zawodów w Polsce, oddziału Sosnowiec, Racławicka 6, zwołuje w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym walne członkowskie zebranie, na które prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

× **ZABAWA W CZELADZI.** 11 bm. w sali klubu na Saturnie Związek powstańców śląskich urządza zabawę taneczną dla członków i sympatyków. Ceny biletów 49 i 99 groszy.

× **O WARUNKI PRACY.** Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy oraz urlopów w zakładzie krawieckim Kleimana w Będzinie. Kleiman zatrudnia 14 pracowników.

UREGULOWANA PRZEMSZA

ROBOTY POD MYSŁOWICAMI

Projekt regulacji Przemszy datuje się do roku 1933. Wtedyto zaczęto roboty, które stale, stopniowo idą naprzód.

Pracę regulacyjną rozpoczęto od historycznego, dziś już nie istniejącego **„Trójkąta trzech cesarzy"**.

Rokrocznie na roboty uchwalano kredyty z Funduszu Pracy woj. Śląskiego, a w r. 1935 z woj. Kieleckiego. **Liczba robotników wahała się między 1000, a 1600:** w ostatnim sezonie przy pracach znalazło zatrudnienie 1200 robotników, 400 junaków. Płace robotnicze wynosiły od zł. 3.60 do 6.00 **dziennie.** Różnice stawek, wynikające z innych obliczeń w woj. Śląskiem, a Kieleckiem zostały uzgodnione i temsamem uniknięto zatargów i nieporozumień, stawki zostały zrównane.

W r. 1935 rozszerzono zakres prac na Przemszy, a ich wynikiem jest **uregulowanie koryta na przestrzeni** 2 klm. Zaznaczyć tu należy, że jeden kilometr robót kosztuje pół miljona złotych. Prace wykonuje się wyłącznie rękami robotników; nie używa się maszyn, ani wielkich przyrządów regulacyjnych. Ze stanowiska ekonomji socjalnej, przeciwdziałania bezrobociu ma to swą dobrą stronę.

Celem prac nad regulacją Przemszy jest przedewszystkiem asekuracja przed wylewami, tak częstemi na terenie Modrzejowa. Powodzie te zagrażały bardzo poważnie niżej położonym ulicom Mysłowic. Drugim ważnym momentem jest przeciwdziałanie przesączaniu się mułu do ganków rozległej, sięgającej aż po Modrzejów kopalni mysłowickiej; reguluje się **bowiem „Czarną Przemszę"** odnogę ogromnie zanieczyszczoną szlamem kopalń i fabryk oraz ściekami z kanałów; woda „Czarnej" jest rudo-czarna, cuchnąca i wydzielająca trujące opary: w tych warunkach korytem rzeki był kilkudziesięciocentymetrowej wysokości osad, przenikający ziemię i dostający się do kopalni. Ostatnim, zasadniczym celem było **nadanie Przemszy prostego kierunku**, charakterystycznego dla rzek uregulowanych; dzięki koryto wiło się przez nieurodzajną ziemię pól, uniemożliwiając zupełnie ich, i tak trudną uprawę. Uregulowane koryto ma szerokość 34 m., zaś głębokość 8 m.

Praca nastręczała wiele trudności. Sam teren wymagał wielkich wysiłków i uciążliwej pracy; ziemia w terenie składa się przedewszystkiem z t.zw. kruszawki, czyli miałkiego i lotnego piasku. Wstępną pracą było wybudowanie **koryta drewnianego na przestrzeni 700 metrów**. Najcięższą pracę mieli robotnicy koło baraków t. zw. „Misji Francuskiej" i pod mostem mysłowickim, gdzie wodę musiano przeprowadzić górą, by umożliwić sobie pracę w suchym terenie.

Ostatecznie wybudowane koryto przedstawia bardzo solidną robotę. Dno jest wyłożone kamieniem dolomitowym, umocnione faszyną a u góry brzegów dano wyłożenie darniowe. Również bardzo mocno zaasekurowano przyczółki mostu: zbudowano **mur kamienny grubości 60 cm. w dnie 30 cm. na szkarpach.**

Obecnie wykończono cały odcinek Przemszy pod Mysłowicami, a niedługo **zakończy się roboty pod Radochą.** W budowie są również przewidziane dwa mosty i progi betonowe dla pokonania różnicy poziomu wody: progi te dadzą efekt wodospadów W niedługim czasie należy się spodziewać wpuszczenia wód rzeki do właściwego, nowego koryta.

Jak widać, wielki plan regulacji Przemszy został szczęśliwie zrealizowany.

Zaćmienie księżyca

przy drzwiach zamkniętych

Zapowiadane na onegdajszy wieczór zaćmienie księżyca wywołało duże zainteresowanie i **wiele osób zaopatrzyło się w różnorodne szkła**, przyrządy i lornetki, chcąc dokładnie obserwować przebieg zaćmienia. Tym czasem **spotkał wszystkich zawód**, gdyż mimo ponującej od kilkunastu dni pogody, w czwartek, w godzinach południowych **nastąpiło zachmurzenie** a około godz. 5 zaczął mżyć deszczyk. W tych warunkach **obserwowanie przebiegu zaćmienia księżyca było niemożliwe.**

W bardzo rzadkich odstępach czasu, gdy w zwałach gęstych chmur **tworzyły się małe przerwy**, można było, bardzo zresztą krótko, zobaczyć **jedną z faz zaćmienia** i dopiero kiedy zaćmienie zbliżało się ku końcowi, niebo zaczęło się wypogadzać i wkrótce **ukazał się księżyc w pełni**, zupełnie już czysty i bez cienistych plam.

Słowem cały proces zaćmienia **odbył się w ukryciu i jakby przy drzwiach zamkniętych**, wywołując zawód i rozczarowanie wśród obserwatorów

Nocleg na workach mąki

Nieporządki w piekarniach

W ubiegły czwartek komisja starościńska **przeprowadziła lustrację piekarń na terenie Sosnowca.**

Wynik lustracji niezbyt chlubnie świadczy o stanie piekarń, gdyż w większości piekarń stwierdzono różne, mniejsze lub większe uchybienia i nieporządki, w następstwie czego **wydano stosowne zarządzenia, bądź też spisano na winnych protokóły**, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

„Idealne" porządki stwierdzono w jednej z piekarń, gdzie **prócz skandalicznych brudów, robactwa, pracownicy spali na workach z mąką.**

Wobec takiego stanu rzeczy, **piekarnię zamknięto, a właściciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.**

Lustracje takie mają odbywać się systematycznie i obejmować będą wszelkiego rodzaju zakłady i pracownie, co **niewątpliwie przyczyni się do podniesienia** stanu sanitarnego tych przedsiębiorstw i doprowadzeia ich do możliwego porządku.

Walne zgromadzenie i „Opłatek"

w „Sokole" na Piaskach

W dniu 5 bm. odbyło się na Piaskach walne zebranie członków miejscowego „Sokoła". W historji gniazda dzień ten będzie bardzo ważny z dwóch względów. I tak: walnem zebraniem sokolstwo piaskowskie, zamknęło 25 rok swego istnienia. Dwadzieścia pięć lat przy nieprzerwanej pracy niejednokrotnie ciężkiej i pełnej najrozmaitszych przeszkód, pracy, która daje zadowolenie i pewność zwycięstwa i słuszności sokolich celów. Dwadzieścia pięć lat pracy nieustannej, a nie papierowego istnienia, daje gwarancję, **że sokolstwo jest wiecznie żywe, że zawsze ma rację bytu** i te minione dwadzieścia pięć lat pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość Sokołom na Piaskach.

Drugiem, b. ważnem wydarzeniem w gnieździe, to ustąpienie dotychczasowego prezesa gniazda **p. inż. P. Dymeckiego.** P. in. P. Dymecki, z dniem 1 stycznia b.r. przeniesiony został w stan spoczynku, wyjeżdża z kolonji Piaski i z tych właśnie powodów zmuszony był **zrzec się godności prezesa.** P. inż. Dymecki był jednym z założycieli „Sokoła" na Piaskach i do obecnej chwili w tem gnieździe pracował na różnych stanowiskach, a w ostatnich kilku latach **był prezesem gniazda i na tem stanowisku dał się poznać jako człowiek oddany idei sokolej bez zastrzeżeń.** Bardzo często widziało Go się na sali podczas ćwiczeń, starał się być na każdem zebraniu bądź to zarządu gniazdowego, bądź okręgowego, którego również był członkiem, bądź na zebraniach miesięcznych gniazda, wreszcie był z gniazdem na zlotach, czy wycieczkach. Osobę Jego widziało się nietylko podczas pracy sokolej, ale i podczas zabawy, na których, chociaż człowiek już starszy, **umiał się z nami młodymi, bawić.** Wobec wielkich zalet swego ducha i charakteru, p. inż. P. Dymecki, był szanowany przez wszystkich, bez wyjątku, członków.

Dowodem, że Sokoli są wdzięczni byłemu prezesowi za jego pracę i że pragną, aby praca inż. P. Dymeckiego była nadal w tym samym duchu kontynuowana, wybrali na stanowisko prezesa. Jego syna, p. **inż. Stan. Dymeckiego,** a chociaż żal nam było dotychczasowego prezesa, to jednak ufni jesteśmy, **że syn pójdzie śladami swego ojca** i sprawami gniazda pokieruje równie dobrze jak On.

W dalszym ciągu wyborów, wiceprezesem został **inż. Mirosław**, a gospodarzem p. G. Paciej. Przed wyborami, kierownicy poszczególnych działów zdawali sprawozdania.

W tym samym dniu w godzinach wieczorowych odbył się tradycyjny opłatek dla członków gniazda i ich rodzin. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością **pp. inż. Korsak, inż. P. i St. Dymeccy, inż. Pęcherski, in. Mirosław** i inni. Gości powitał dh E. Dutkiewicz, poczem przemówienie o Bożem Narodzeniu, a następnie żegnał b. prezesa i dziękował **mu za Jego** pracę ofiarną, **dh M. Ochman.** Odpowiedział w krótkich słowach p. inż. P. Dymecki, a prezes gniazda p. inż. St. Dymecki, zabierając głos, zapewnił, **że zaufanie jakiem go gniazdo obdarzyło, nie zawiedzie, a kończąc swe przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej,** co zebrani gromko powtórzyli. **Przemawiał również,** na temat pracy w Sokole **p. inż. Korsak.** Po przemówieniach łamano się opłatkiem; podczas herbatki sekcja sceniczna odegrała dwa skecze, poczem **wspólnie odśpiewano kilka kolend.** Miłą uroczystość zakończyły wesołe tańce, podczas których p. J. Serafin (senjor) z małżonką **popisywali się wesołą polką z „lustrem", „mietlorzem"** i bliżej nieznanym tańcem, zbierając zań rzęsiste brawa.

Na zakończenie nadmienić trzeba, że organizacją tej miłej uroczystości zajmowali się druhowie: **J. Osika i E. Dutkiewicz,** z czego wywiązali się b. dobrze.

Marjan Ochman.

Kiedy Dąbrowa otrzyma park?

Sprawa usunięcia magazynów kolejowych

Magistrat Dąbrowy jeszcze przed kilku laty **wszczął starania o usunięcie ze śródmieścia**, nie przyczyniających się do podniesienia wyglądu miasta, szop, czyli t. zw. magazynów kolejowych, istniejących po byłym dworcu kolejowym przy ul. Kr. Jadwigi.

Władzom kolejowym specjalnie się nie spieszy, **to też sprawa usunięcia wspomnianych magazynów posuwa się nieslychanie wolno** i jeżeli i nadal w takiem tempie będą załatwiane wszelkie związane z tem formalności, to **kwestja skasowania magazynów będzie sprawą jeszcze długich lat.**

Jak już o tem pisaliśmy, Magistrat na terenie po byłym dworcu kolejowym zamierza **urządzić park miejski**, który z uwagi na położenie stanowiłby piękną i tak potrzebną w Dąbrowie **oazę zieleni**, zwłaszcza, iż w połączeniu ze znajdującymi się po drugiej stronie ulicy parkami, cały kompleks drzew miałby **i pewne znaczenie zdrowotne.**

W związku z prowadzonemi przez Magistrat pertraktacjami z władzami kolejowemi w sprawie usunięcia magazynów, w dniu onegdajszym bawiła w Dąbrowie **specjalna komisja kolejowa**, która łącznie z przedstawicielami miasta **dokonała szacunku magazynów**, gdyż władze kolejowe żądają, aby koszty zniesienia magazynów jak również urządzenia ich w innem miejscu **pokrył Magistrat**. Wrazie doj ścia do skutku usunięcia magazynów ze śródmieścia, władze kolejowe mają zamiar urządzić nowe **w budynku po nieczynnej remizie parowozowej,** w pobliżu przejazdu janowskiego. Ponieważ jest to budynek murowany, więc po pewnej przeróbce, **zupełnie odpowiadałby nowemu przeznaczeniu**

Kiedy ostatecznie sprawa ta zostanie zakończona, trudno w obecnej chwili powiedzieć. Podobno istnieje zamiar definitywnego załatwienia sprawy w okresie kilku najbliższych miesięcy, nasuwa się jednak obawa, że jeżeli władze kolejowe w dotychczasowem tempie będą ją załatwiały, to **dużo jeszcze wody upłynie w Przemszy, nim wreszcie ze śródmieścia Dąbrowy znikną szpecące i zupełnie niepotrzebne szopy.**

Co będzie

Z KOPALNIĄ „LIPNO"

Sytuacja robotników kopalni „Lipno" w Łagiszy pomimo licznych konferencyj oraz przyrzeczeń dzierżawców nie uległa żadnej zmianie na lepsze.

Robotnicy, którzy obecnie nie pracują, nie otrzymali, pomimo obietnic, żadnych zaliczek przed świętami, ani też do obecnej chwili nikt nie wypłacił im ani grosza na poczet zaległości.

Dzierżawcy kopalni, Cieślakowie, pomimo przyrzeczeń, nie uregulowali również należności za prąd, wobec czego Elektrownia wyłączyła prąd i kopalnia jest stopniowo zatapiana.

Byłby już najwyższy czas, aby sprawą kopalni „Lipno", przewlekającą się już od szeregu miesięcy oraz losem nieszczęśliwych robotników zainteresowały się odpowiednie czynniki.

U FRYZJERA

Klient: — Już mnie pan trzeci raz skaleczył — niech pan natychmiast sprowadzi szefa!

Pomocnik fryzjerski: — Wyszedł właśnie — poszedł się ogolić.

Zwłoki nieznanego mężczyzny

wydobyto z Przemszy

Jeden z mieszkańców Będzina przechodząc onegdaj wzdłuż Czarnej Przemszy, dostrzegł pływające **po powierzchni wody zwłoki jakiegoś mężczyzny.**

O niesamowitem odkryciu zawiadomiono natychmiast policję, która zajęła się wydobyciem zwłok na brzeg

Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu, to też **trudno ustalić ich identyczność.**

Niewiadomo czy są to zwłoki samobójcy, czy też **ofiary wypadku lub tajemniczego morderstwa**.

Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem zidentyfikowania zwłok

Zły adres

NA ETYKIETACH CZEKOLADY

Przy ul. Ciasnej w Sosnowcu istnieje żydowska wytwórnia czekolady, nosząca piękną nazwę „Pax".

Wytwórnia posiada filję w Katowicach, zaopatrywaną w wyroby z fabryki sosnowieckiej, tymczasem na wszystkich etykietach firmowych widnieje napis, iż fabryka istnieje w Katowicach.

Ponieważ jest to niezgodne ani z istotnym stanem rzeczy, ani z przepisami i wprowadza w błąd kupujących, etykiety zakwestjonowano i sprawę skierowano na drogę sądową.

—oOo—

× **NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ.** W nadchodzącą niedzielę dnia 12 bm. Tow. przeciwgruźlicze w Dąbrowie urządza zbiórkę uliczną na rzecz walki z gruźlicą. Zarząd Tow. ufa, iż z uwagi na cel, mieszkańcy Dąbrowy nie poskąpią ofiar i umożliwią Tow. prowadzenie akcji przeciwgruźliczej.

× **SKRZYDLACI RABUSIE.** Na pięknej i wysokiej, gdyż mającej około 80 mtr. wysokości, wieży kościoła parafjalnego w Dąbrowie, gnieździło się dawniej sporo kawek. W tym roku przybyła skądś para jastrzębi, które wypłoszyły z wieży kawki i, zająwszy ich miejsce, zaczęły z właściwą swej naturze drapieżnością niszczyć ptactwo w dużym promieniu. Jastrzębie tak się rozzuchwaliły, iż w obecności ludzi urządzają polowania na ulicach, ogrodach i dachach domostw, łapiąc wróble i gołębie. Z uwagi na wyrządzane szkody, należałoby skrzydlatych rabusiów przepędzić z wieży, co łatwo możnaby wykonać i wypłoszyć szkodników z miasta.

× **OFIARA NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU.** Przed paru dniami przywieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu Stanisławę Dudową, zamieszkałą na kolonji Pekin nr. 7 w Sosnowcu z objawami zakażenia. Po upływie trzech dni Dudowa zmarła. Jak stwierdził lekarz, Dudowa zmarła wskutek zakażenia, spowodowanego niedozwolonym zabiegiem. W związku z tem zatrzymano akuszerkę Kunegundę Nawrocką (Racławicka 1), jako posądzoną o dokonanie niedozwolonego zabiegu. Nawrocką przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Wczoraj około godziny 2 w nocy usiłowano włamać się do mieszkania inż. Wojewódzkiego w Dąbrowie (Wesoła 2). Spłoszeni włamywacze zbiegli, jednakże zostali oni wkrótce ujęci przez policję. Okazali się nimi mieszkańcy Dąbrowy Juljan Popczyk i Bolesław Mróz, którzy przyznali się do winy. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Dąbrowie aresztowano znanego złodzieja-włamywacza Bolesława Dorosa z Dąbrowy, który dokonał w ostatnich tygodniach ośmiu włamań do sklepów i mieszkań. Część skradzionych przedmiotów policja zdołała odebrać. Aresztowanego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADJOWY

CHIŃSKI FLET



SYMFONJA KAMERALNA
W PIĄTEK 10.I. O GODZ. 22.10

—oOo—

PIĄTEK 10 STYCZNIA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.56 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: „Legenda o Panajezusowej choince" — Kazimierza Konarskiego — słuchowisko oryginalne. 12.40 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 „Różne instrumenty i zespoły" (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Poematy symfoniczne (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 Chwilka pytań — pogadanka dla starszych w red. W. Frenkla. 17.00 „W pracowni entomologicznej" — reportaż z Muzeum Zoologicznego — Stanisława Adamczewskiego. 17.15 Minuta poezji: Wiersze Józefa Wittlina wypowie Jan Kochanowicz. 17.20 Recital śpiewaczy Marji Bieńskowskiej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Tadeusz Lifan — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian. 18.30 „Na śląskiej „zabijaczce" — obrazek ze śląskiego żywota — A. Fierli. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.30 „Jak spędzić święto", 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Fragment z opery „Tosca" Puccini'ego w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala" w Medjolanie (płyty). 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Oryginalne i parafrazowane walce fortepianowe — w wyk. Leopolda Muenzera. 21.30 „La Serva Padrona" (służąca panią) — opera w I akcie Jana Baptysty Pergolesi'ego — powtórzenie. Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Jerzy Czaplicki i Janusz Warnecki. Orkiestrą dyryguje Mieczysław Mierzejewski. 22.20 Ernest Toch: „Chiński flet" — symfonja kameralna na 14 solowych instrumentach i sopran. Wykonawcy: Kameralny Zespół instrumentalny krakowskiego Tow. muzycznego. Marja Faher-Patakv — sopran i Franciszek Nierychło dyrekcja. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Incydent na bankiecie w Zawierciu

W dniu 11 listopada 1934 r. odbywała się w Zawierciu uroczystość poświęcenia państwowego gimnazjum koedukacyjnego. Program uroczystości składał się z dwóch części: przedpołudniowej (uroczyste nabożeństwo, pochód przemówienie) i popołudniowej — bankietu. Podczas bankietu zaszedł nieprzyjemny incydent pomiędzy prezesem Związku legjonistów dr. Michnowskim i prezesem Stowarzyszenia kupców polskich dyr. Zawadzkim. W pewnej chwili dr. Michnowski, którego żona była gospodynią bankietu podszedł do dyr. Zawadzkiego, oświadczając, iż nie był zaproszony na bankiet i salę powinien opuścić. Wedle zeznania złożonego w sądzie przez dyr. Zawadzkiego zajście to miało taki przebieg, iż dr. Michnowski szarpnął go za rękaw i powiedział:

— Czy Pan się wynosi stąd, bo jak nie, to ja z Panem skończę.

Jak wyjaśniał swój postępek dr. Michnowski, wywołany został on oświadczeniem dyr. Zawadzkiego na zebraniu Stowarzyszenia kupców, że „legjoniści z głodu szli do legjonów, a teraz pchają się na posady..." Taki sposób wyrażenia się o legjonistach spowodowało następnie powzięcie uchwały przez Związek legjonistów bojkotowania dyr. Zawadzkiego, a wobec tego, iż poza tem dyr. Zawadzki nie miał zaproszenia na bankiet, dr. Michnowski uważał, iż miał podstawy do wyproszenia go z sali.

Dyr. Zawadzki czując się dotkliwie obrażonym, zachowaniem się dr. Michnowskiego, wystąpił przeciwko niemu na drogę sądową. W pierwszej instancji sąd oddalił skargę dyr. Zawadzkiego, nie dopatrując się obrazy. Natomiast onegdaj odbyła się sprawa z apelacji, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, przyczem sąd okręgowy skazał dr. Michnowskiego na 100 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu, karę tę na zasadzie amnestji umarzając.

Obrońca dr. Michnowskiego, adwokat dr. Krzemuski zapowiedział odwołanie się do sądu kasacyjnego. W imieniu dyr. Zawadzkiego występował adw. Kuchta.

Sprawa ta w świecie towarzyskim Zawiercia wywołała duże zainteresowanie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZAGADNIENIA ETATYZMU.

Dyskusja nad zagadnieniem etatyzmu i ingerencją państwa w życiu gospodarczem, rozpoczęta na konferencji, odbytej u p. Ministra Góreckiego dnia 20 grudnia r. ub., nie została zakończona i dalszy jej ciąg odłożono na termin bezpośrednio po dniu 10 stycznia r. b.

Na zebraniu, którego zwołania w tym czasie należy się spodziewać, zostanie powołana specjalna ściślejsza komisja, złożona z przedstawicieli parlamentu i życia gospodarczego, która ustali metody i zakres swej pracy, a której zadaniem będzie zrewidowanie całej działalności etatystycznej i interwencjonistycznej państwa.

W związku z powyższem Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zbiera obecnie materjały, ilustrujące ujemne przejawy etatystycznej gospodarki i nieuzasadnionego interwencjonizmu i przygotowuje wnioski, które zostaną przedłożone czynnikowi urzędowemu i przedyskutowane przez wspomnianą komisję.

Kronika gospodarcza

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIĄ DEKADĘ GRUDNIA R. UB. W ciągu trzeciej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,3 miljon. zł. do 444.4 milj. zł., stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 4,7 milj. zł. do 26,9 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 40,8 milj. zł. do 966.3 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 9,5 milj. zł. do 689.2 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 31,6 milj. zł. do 109,5 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 0,3 milj. zł. do 67,6 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 25,2 milj. zł. do 21,6 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 28,6 milj. zł. do 243,6 milj. zł., druga o 8,6 milj. zł. do 371,5 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 0,7 milj. zł. do 209,7 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40,5 milj. zł. do 1,007,2 milj. złotych. Pokrycie złotem wynosi 39,78 proc., przekraczając normę statutową o prawie 10 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

ZATRUDNIANIE UCZNIÓW W PRZEMYŚLE. Prawo przemysłowe nakłada na izby przemysłowo - handlowe obowiązek rejestrowania umów o naukę w przemyśle i handlu i prowadzenia odpowiedniego rejestru. Ponieważ izby przemysłowo-handlowe w obecnej sytuacji nie są informowane ani o fakcie odebrania przemysłowcowi prawa zatrudniania uczniów ani o fakcie przywrócenia tych praw, co utrudnia im należyte wywiązywanie się z nałożonych na nie obowiązków — samorząd gospodarczy zwrócił się do Ministerstwa przemysłu i handlu o spowodowanie wydania odpowiednim władzom przemysłowym zarządzenia, nakazującego informowanie właściwej terytorjalnie izby przemysłowo - handlowej o fakcie odebrania wzgl. przywrócenia przemysłowcowi prawa trzymania uczniów przemysłowych.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 31 1935 r. do 7 b.m.: wołów 7, buhai 66, krów 238, jałówek 65, świń 1472, cieląt 74, razem 1922 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 7 b.m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi od 0.70 do 1.05 zł.

SYTUACJA NA RYNKU ZBYTU WĘGLA W GRUDNIU R. UB. W grudniu r. ub. sytuacja na rynku wewnętrznym węgla i koksu kształtowała się pod znakiem tendencji wyczekującej. Na tenedencję tę wpłynęły m. in. łagodny przebieg zimy oraz zaprzestanie wysyłek dla przemysłu cukrowniczego. Na rynku międzynarodowym tendencja była mocna z uwagi na sezon zimowy w krajach północnych oraz znaczne zwiększenie się zapotrzebowania na węgiel ze strony angielskiego rynku wewnętrznego. Dostawy kompensacyjne dla kolei włoskich odbywały się normalnie, lecz wysyłki na rynek prywatny były bardzo ograniczone wskutek niemożności wydostania należności za ładunki węgla. Kontyngent austrjacki nie mógł być przez dostawców polskich wykorzystany w całości, gdyż wskutek ciepłej pogody spadło poważnie zapotrzebowanie na opał domowy. Nieznaczny kontyngent czechosłowacki wykorzystano w całości. Wysyłki lądowe do Szwajcarji utrzymały się na zwykłym poziomie; do Rumunji i Jugosławji nie eksportowano.

WIELKI KONCERN PAŃSTWOWY. Jak słychać, powstał projekt połączenia państwowych fabryk azotowych w Mościcach i Chorzowie oraz państwowego Tow. eksploatacji soli potasowych w jedno przedsiębiorstwo. Naczelna dyrekcja powstałego w ten sposób wielkiego koncernu państwowego miałaby siedzibę w Warszawie. Na posadę naczelnego dyrektora projektowanego koncernu reflektuje jeden z dygnitarzy, zajmujący wybitne stanowisko w administracji samorządowej. W kołach poinformowanych zapewniają, iż projekt powyższy napotyka na poważne przeszkody i trudności natury rzeczowej i personalnej.



KRONIKA OLKUSZA

× **ILOŚĆ ABONENTÓW RADJOWYCH ZWIĘKSZA SIĘ.** Według informacji zaczerpniętej z urzędu pocztowego w Olkuszu, na 1 grudnia r. ub. ilość abonentów radjowych w Olkuszu wynosiła 236, obecnie liczba ta powiększyła się do 260.

× **Z AMNESTJI.** Z aresztu miejskiego w Olkuszu, mogącego pomieścić około 30 aresztantów, spowodu amnestji zwolniono 3 osoby, gdyż więcej aresztantów nie było. Na terenie powiatu było tylko kilka wypadków zwolnienia aresztantów z aresztów gminnych, albowiem gminy wiedząc o amnestji, od pewnego czasu aresztantów nie przyjmowały.

× **OFIARA DRAPIEŻNIKA.** Kilku mieszkańców wsi Chechło było świadkami śmierci w przestworzach nad pustynią Błędowską gołębia pocztowego, którego zaatakował jastrząb. Gdy jastrząb ze swą ofiarą opuścił się na ziemię, pośpieszono na pomoc, lecz gołąb był już poszarpany przez drapieżnika. Na nodze gołębia była obrączka ze znakami: 3058 35 p.

× **OKRADZIONY W CUKIERNI.** Mieszkańcowi wsi Biskupie, gm. Pilica, Marjanowi Szczerbińskiemu, skradziono w cukierni Konopińskiego w Pilicy portfel z całą zawartością, tj. m. in. książeczką wkładową PKO na zł. 1001 i legitymacją oficerską, wydaną przez PKU w Miechowie.

× **KRWAWA BOJKA W OGRODZIEŃCU.** Onegdaj mieszkańcy Ogrodzieńca byli świadkami krwawej bitwy na kije, noże i siekierki dwóch grup na drodze publicznej. Pomiędzy kilku mieszkańcami Ogrodzieńca powstało nieporozumienie na tle narazie niezbadanem, a następnie doszło do bijatyki. O zaciętości bitki może posłużyć fakt, że Ignacy Maciążek ma złamaną prawą szczękę i wybite zęby, Bolesław Stępień niebezpieczne rany i wybite dwa zęby, inni odnieśli mniejsze rany. Policja prowadzi dalsze dochodzenie z polecenia prokuratora.

HUMOR

HUMOR MARSYLSKI

Marjusz z Oliwjuszem siedzą przy stole i popijają wino. Marjusz opowiada jedną ze swych przygód.

— ...i wtedy oglądam się i widzę przedemną zatrzymuje się lew... zadrżałem... ale on uśmiecha się, wyciąga łapę i mówi ludzkim głosem: „Jak się masz Marjuszu!"

— Kłamiesz, to niemożliwe! — woła Oliwjusz. — Żebym trupem padł, jeżeli kłamię! W tej chwili wchodzi żona Marjusza. Oliwjusz spogląda na nią chwilę, wzdycha i mówi szeptem:

— Biedna wdowa.

Marjusz i Oliwjusz opowiadają sobie nawzajem przygody, które ich spotkały w podróży po Laponji.

— Ja tam byłem w zimie — mówi Marjusz i były wtedy takie mrozy, że wymówione słowa marzły w powietrzu.

— A ja byłem w Laponji na wiosnę — opowiada Oliwjusz — kiedy już wszystko zaczyna topnieć. Słowa też odmarzły i same prowadziły długie rozmowy i dysputy.

O ZMIERZCHU...

W porze zmierzchu, a więc późnem popołudniem i wieczorem nosi się suknie tak rozmaite w stylu i kroju, jak przeróżne są okazje, spowodu których je wkładamy. Taka suknia popołudniowo-wieczorowa jest odpowiednia do teatru i na koncert, na przyjęcia i mniejsze uroczystości w gronie bliższych znajomych. Są to więc takie okazje, jakie ze strony panów wymagają ciemnego ubrania i smokinga. Zależnie od tego może być taka suknia zupełnie skromna, tylko długa spódnica zaznacza jej charakter wieczorowy, a przy całej swej prostocie odznacza się szlachetnym krojem i wytwornym materjałem.

Oto powiewna suknia z georgette, aksamitna suknia kasakowa, bardzo kobieca w linji suknia z marszczonym karczkiem, bluzka z łamy ze spódnicą wieczorową, spośród których każda z pań może dokonać dla siebie wyboru.



1. Młodociana suknia, która nawet wieczorem nie rezygnuje z białego chłopięcego kołnierzyka. Powiewny, przezroczysty materjał jak Georgette lub Chiffon, wymaga obcisłej kombinacji od spodu.
2. Śnieżnobiały garnitur pikowy zdobi tę suknię kasakową z czarnego aksamitu. Szykowne ukośne zapięcie.
3. Pełna kobiecego wdzięku suknia popołudniowo-wieczorowa, której największą ozdobą jest marszczony karczek. Suta, podrzucana bluzka kontrastuje z długą wąską spódnicą, której linja korzystnie wydłuża postać.
4. Do długiej czarnej spódnicy wieczorowej skrojonej powyżej pasa jak kombinacja, nosi się przezroczysty żakiecik z Georgette, haftowanej w kropy z czarnej sznelki. Żakiecik może być również z tjulu lub z koronki.
5. O zmierzchu nosi się bardzo często spódnicę z bluzką. Oto bluzka ze złotej łamy i długa wskos krajana spódnica jedwabna. Modny szeroki pasek z tego samego materjału, co spódnica

Tajemnica „świętej" z Girnar

Biała kobieta — wcieleniem hinduskiego yogi

Jeżeli jesienią na wybrzeżu indyjskiem natkniemy się na procesję, idącą na północ, wtedy nie trzeba pytać pątników o cel ich podróży. Można być pewnym, że pobożni pielgrzymi ciągną do Girnar.

Girnar jest to wzgórze, wznoszące się na wysokości 100 m., na którego szczycie widnieją ruiny białej, marmurowej świątyni. Modlą się tu ludzie do Mehri Mah i proszą ją o ubłaganie bogów o łaskę dla nich. Proszą przedewszystkiem o wstawienie się do bogów, zamieszkujących pobliskie góry.

Do ruin świątyni prowadzi 6000 schodów. Po przybyciu na miejsce otacza pielgrzyma przepiękna przyroda, wśród której przed niewielu miesiącami Mehri Mah odeszła w zaświaty.

Anglicy nie mieszają się w sprawy religijne poddanych im ludów i narodów. Dlatego to może tak mało wiedziano o świętej kobiecie, która właściwie jest pierwszą świętą w Indjach. Mówiono jednak w gronie komisarzy rządowych i agentów, że ta kobieta miała jasną skórę i niebieskie oczy. Także nieufni mahometanie, którzy ze swymi przeciwnikami religijnymi stale są na stopie wojennej, podkreślali, że nazwisko Mehri Mah, znaczy tyle, co Mary, przyczem Mah oznacza pani, a więc wspomniana święta właściwie kiedyś była określana całkiem pospolicie: pani Marja.

Obecnie specjalna komisja zajęła się ustaleniem pochodzenia białej kobiety-yogina o niebieskich oczach, i zbiera skrzętnie wszystkie wieści i opowiadania o niej. Do tej pory zebrano wiele materjału, a wśród niego znajduje się także opowiadanie pierwszego białego, który był świadkiem zajść i zdarzeń na szczycie Girnar.

Było tych białych na szczycie więcej. Był komisarz rządowy z dwoma tubylcami, a także młody mnich hinduski i biały tłomacz ze swym przyjacielem. Mnich oświadczył, że sekta jainów powstała na tle zmieszania się pojęć religijnych buddyjskich ze staremi wierzeniami hinduskiemi. Jainowie czczą wielu bogów, a jeśli chodzi o ich religijność, to są niemniej fanatyczni od innych, tak licznych sekciarzy hinduskich.

Komisarz rządowy tak mówi o Świętej Górze:

— Kiedy przybyliśmy popod szczyt — mnich hinduski zatrzymał nas nagle. Powiedział, że na szczycie siedzi nieruchoma postać. Rzeczywiście ujrzeliśmy nagle nad stromą ścianą skalną postać otuloną w szafranową szatę, siedzącą nieruchomo z podwiniętemi nogami.

Pełen trwogi mnich począł nas zaklinać, abyśmy nie szli dalej, albowiem nad stromą skałą panują niebezpieczne wichry, które nas mogą strącić wprzepaść. Tylko jedna istota, a mianowicie święta kobieta, może wytrzymać tam na górze, dlatego jedynie, że bogowie są z nią.

W tej chwili odwróciła się postać w szafranowej szacie i spojrzała na nas. Miała twarz woskowo-bladą. Ujrzeliśmy jej oczy. Były niebieskie, jak bławaty w zbożu. Widziałem wyraźnie twarz, widziałem, że tajemnicza osoba chce do nas przemówić. Nie mogła jednak. Sięgnęła dłonią ku szyi i rzuciła w naszą stronę małą, złotą ozdobę. Było to małe serce, zrobione ze złota, medaljon, który się zwykle zawiesza dzieciom na szyi.

Osobliwa kobieta odwróciła głowę. Komisarz nie mógł jej o nic zapytać. Począł dopytywać kapłanów, skąd pochodzi ta święta. Odpowiedzieli, że prawdopodobnie przybyła z północy. Żyją tam ludzie o niebieskich oczach. Kapłani nie chcieli jej samej o to pytać, albowiem uważali ją za wcielenie wielkiego yogina.

Komisja, która bada tajemnicę świętej indyjskiej, zainteresowała się małem złotem sercem, jakie dostał komisarz. Potrafiono jednak na niem odczytać zatarty napis:

„puts—born Meerut, 3 Dez. 1854"

Na podstawie analizy opowiadań, legend i faktów, ustalono następującą hipotezę:

Przypuszczają, że podczas wielkiego powstania w r. 1857 zostało porwane Anglikom dziecko przez powstańców i uprowadzone. Dziewczynkę wychowano po hindusku na kapłankę.

Badania dalsze trwają. Obecnie sprawa świętej z Girnar jest wielką sensacją w Indjach już chociażby dlatego, że jest ona bezwątpienia kobietą białą, a w dodatku, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — Angielką. Rząd indyjski nakazał dalsze skrupulatne dochodzenia.

Gotyckie ampułki

SKRADLI ŚWIĘTOKRADCY W SWARZEWIE

Jak stwierdza śledztwo, prowadzone w związku z kradzieżą w świątyni swarzewskiej, złodzieje skradli m. in. dwie srebrne zabytkowe ampułki gotyckie z podpisami artysty, który je przed wiekami wykonał. Na jednej ampułce znajduje się znak „a. v.", na drugiej zaś „A. V." Natomiast ocalały drogocenne ornaty, ponieważ świętokradcy, plądrując kościół, zwracali uwagę tylko na złoto i srebro.

—oOo—

Tajemnica lochów

TRYBUNAŁU LUBELSKIEGO

Lublin był grodem warownym i posiada pod wielomo budynkami rozległe przejścia podziemne. Ostatnio podczas remontu Trybunału Lubelskiego przystąpiono do badań podziemnych lochów. Jeden z lochów prowadzi aż do wsi Dys, położonej 8 klm. od Lublina. W lochu tym znajdowały się widocznie cele więzienne. W jednej z nich odkopano szkielet dorosłej osoby i dziecka, w innej zaś znaleziono dobrze zachowane napisy na cegłach w języku tureckim, greckim i innych. Na sklepieniach widać jeszcze dziś kopeć kaganków.

Prace przy badaniu lochów prowadzą fachowcy, a znajdowane zabytki są zabezpieczone i pieczołowicie przechowywane.

Kopała w drzwi i to pomogło

Niezwykły początek karjery filmowej

W tych dniach sławnej gwieździe filmowej, Nancy Caroll, udało się uzyskać rozwód z mężem Boltonem Maltory.

W związku z tym rozwodem cała prasa amerykańska poświęca artystce długie artykuły i przypomina, w jaki niezwykły sposób stała się ona gwiazdą filmową.

Przed kilkoma laty mąż porzucił ją i pozostawił bez środków do życia. Nancy była piękną kobietą i uważała, że zdoła zarobić na życie tylko jako artystka filmowa. Opuściła więc Nevadę (Kanada) i udała się do Hollywoodu. Tu czekało ją rozczarowanie. Przypuszczała, że odrazu dadzą jej engagement, a tymczasem musiała wędrować od jednego atelier do drugiego i wszędzie spotykała się z odmowną odpowiedzią.

Dni mijały, a Nancy nie miała pracy. Nadomiar złego, jej szczupłe zasoby pieniężne wyczerpały się. Postanowiła poraz ostatni spróbować szczęścia i udała się do pewnego atelier. I tu powiedziano jej, że „niestety, reżyser jest w tej chwili zajęty i nie może jej przyjąć". Ta odpowiedź, którą zresztą znała na pamięć, tym razem rozwścieczyła ją do tego stopnia, że zaczęła gwałtownie tupać nogami w drzwi.

W atelier zapanowało wielkie poruszenie i ze wszystkich stron zbiegli się artyści. Wśród nich znajdowała się również Anna Nichols. Z miejsca przypadła jej do gustu ta piękna kobieta o płomiennie czerwonych lokach i gniewnie błyszczących oczach. Artystka pomyślała sobie, że ta pełna temperamentu kobieta potrafi „wziąć" chyba publiczność.

Anna Nichols zaprowadziła Nancy do reżysera i prosiła go, by dokonał próbnych zdjęć. Reżyser zgodził się na to. Zdjęcia wypadły znakomicie.

Jeszcze tego samego dnia Nancy dostała rolę w świeżo nakręcanym filmie i podpisała kontrakt z wytwórnią.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Czy piłkarze

POJADĄ NA OLIMPJADĘ?

Krakowski „IKC" w artykule pt. „Polska nie weźmie udziału w olimpijskim turnieju piłkarskim", wyłuszcza rzekome poglądy PUWF na sprawę polskich piłkarzy w Berlinie. Oczywiście są one nieprzychylne dla naszych piłkarzy.

— Dotychczas czynniki państwowe — pisze „IKC" — nie wypowiedziały się jeszcze. Wiemy jednak, że PUWF nie podziela entuzjazmu grupki zapaleńców i bardzo krytycznie ustosunkowuje się do udziału Polski w olimpijskim turnieju piłkarskim. Bezcelowa wyprawa ta kosztowałaby nas, licząc z grubsza, około 80 tys. zł. Poważną kwotę tę wyrzucono by poprostu w błoto.

Na to jedno z warszawskich pism tak odpowiada „IKC":

„Parowanie wydatków na wyszkolenie reprezentacji do zmarnowanych pieniędzy każe nam postawić znak zapytania nad źródłem pochodzenia tej notatki. Jest przecież rzeczą wykluczoną, aby ktokolwiek rozsądny nazywał pieniądze, wydane na trenera, obóz i mecze sparringowe, funduszami wyrzuconemi w błoto".

„Polonja" katowicka dodaje, że współpracownikiem „IKC" jest p. Kałuża, kapitan PZPN, który jest przeciwnikiem poglądów i pracy trenera Otto. To wyjaśnia do pewnego stopnia wystąpienie krakowskiego pisma.

Warszawska prasa, zaintrygowana rewelacjami „IKC" drukuje wywiady z kilku wybitnymi przedstawicielami polskiego sportu na temat udziału Polski w turnieju piłkarskim na olimpjadzie.

Ping-pong w Sokole dąbrowskim

W niedzielę dnia 5 bm. „Sokół" w Dąbrowie rozegrał u siebie zawody ping-pongowe ze Strzelcem z Sosnowca, wygrywając je w stosunku 5:2. Punkty dla Sokoła uzyskali: Mazur, Oleś, Sieradzan, Wcisło i Ludek.

W spotkaniu rewanżowem rozegranem następnego dnia w Sosnowcu Sokół uległ Strzelcowi w stosunku 3:4. Punkty dla Sokoła uzyskali: Mazur, Wcisło i Ludek.

Wczoraj Sokół rozegrał zawody z S. M. P. Dąbrowa, wygrywając je w stosunku 5:2.

Ping-pong na Piaskach

Na Piaskach miejscowe KSM pokonało Zw. strzelecki Czeladź w stosunku 6:1. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Cichoń, Głąbik, Anderman, Glińka, Pstrowski, Woźniak; dla gości honorowy punkt zdobył Rykacz.

KSM przyjmuje zgłoszenia drużyn ping-pongowych na mecze przyjacielskie.

Zawody ping-pongowe

KSM Zagórze rozegrało mecz ping-pongowy z KSM Kazimierz, wygrywając go w stosunku 4:8.

Amerykanie zapraszają Kucharskiego

AAU (Amerykański Związek Lekkoatletyczny) nadesłał wczoraj zaproszenie dla Kucharskiego na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które rozegrane zostaną w Madison Square Garden w Nowym Jorku, w dniu 22 lutego rb. Na tych samych zawodach startować mają: Lanzi i Beccali (Włochy), Schamburg (Niemcy), Lethinen i Kotkas (Finlandja), oraz Japończycy Nishida i Yioskola. Narazie niewiadomo, czy PZLA wyrazi zgodę na wyjazd i czy Kucharski, który siedzi we Lwowie i nie może trenować, będzie na czas w formie.

Poznań — Berlin w boksie

W niedzielę, dnia 12 br. odbędzie się w Poznaniu z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane spotkanie bokserskie, pomiędzy reprezentacjami Poznania i Berlina. W ostatnim meczu z Berlinem w Niemczech Poznań poniósł porażkę w stosunku 12:4. To też nic dziwnego, że reprezentacyjna ósemka Poznania będzie dążyć do zrewanżowania się za poniesioną klęskę, którą głównie spowodowali sędziowie.

Spotkanie to rozegrane zostanie w Hali Reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

ZAKŁAD STOLARSKI MEBLOWO-BUDOWLANY

właśc. Cichy Antoni

mistrz stolarski

SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego Nr. 52

Wykonuje wszelkie roboty meblowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych według najnowszych katalogów krajowych i zagranicznych

wykonanie pierwszorzędne pod gwarancja

Ceny kryzysowe.

Warunki płatności b. dogodne.

Częsta okazyjna sprzedaż mebli. 9103

od 40 do 50 gr. kosztuje kąpiel

WARNIK ELEKTRYCZNY daje stale gorącą wodę do wszystkich celów.

10 litrów gorącej wody 95°C kosztuje 8 gr.

szczegółowe informacje i pokazy w sklepie

Sprzedaje i wypożycza na dogodnych warunkach

SKLEP ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ

SOSNOWIEC - PIŁSUDSKIEGO 18

Kulą przez okno

ZRANIONO KUPCA ŻYDOWSKIEGO.

Jak donosi żydowska „Chwila", dnia 5 bm. w godzinach wieczornych strzelił nieznany sprawca w Studziance (pow. Kałusz) z karabinu przez okno do siedzącego przy stole kupca Szmerla Reitera. Ugodzony kulą w lewe płuco, Reiter zerwał się i ostatkiem sił wybiegł przed dom wskutek jednak upływu krwi padł u progu zemdlony, nie rozpoznawszy uciekającego sprawcy. Reitera przewieziono natychmiast do Kałusza, gdzie po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, ze względu na to, że rana nie zagraża życiu, pozostawiono go opiece domowej. Za sprawcą policja kałuska wszczęła poszukiwania.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

INTELIGENTNY w średnim wieku, pracowity, uczciwy, władający językiem francuskim, poszukuje — miejsca portjera, woźnego, inkasenta lub jakiegokolwiek innego Posiada poważne referencje. Może złożyć kaucję. Chętnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia Administracja „K.Z." pod „Uczciwa Praca" 200

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46. 219

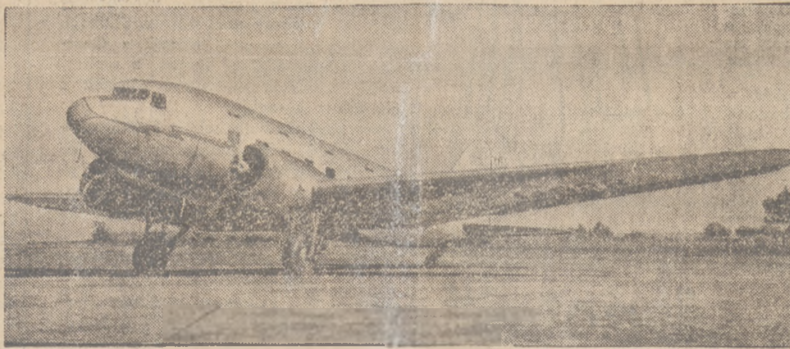
KUPNO i SPRZEDAŻ

SER TWAROGOWY 40 gr. za kg. Spółdzielnia Ziemiańska. 9263

MEBLE najkorzystniej kupisz na raty — Obligacje pożyczek. „Mechaniczna Stolarnia" Toll, Będzin, Narutowicza — Budującym się ulgi. 199

SPRZEDAM tanio urządzenie sklepowe Sosnowiec, ul. Małachowskiego 13— Czajkowska. 225

SMOKING prawie nowy okazyjnie do sprzedania. — Sosnowiec, Cicha 5 — przystanek tramwajowy Orla—Dzika 228



NOWY OLBRZYM POWIETRZNY.

Olbrzymi samolot z 26 miejscami pasażerskiemi, wybudowano w Ameryce. Ilustracja przedstawia samolot na lotnisku w San Francisco.

— Dzieci, do domu! Jużeście się dość wybawiły kulą ze śniegu...

— Dobrze mamusiu! A czy Jasia mamy najpierw wydobyć z kuli?

STARSZY

— Szmul, jakiś ty brudny!

— Przecież jestem starszy od ciebie!

GŁUPSTWO

— Nie wiem, jak mam panu dziękować. O mały włos nie utonąłem. Pan uratował mi życie.

— E, to takie głupstwo...

KINO ZAGŁĘBIE

Dziś! HUMOR, ŚMIECH, ZABAWA Dziś!

CYRK SARANA

Pat i Patachon

Niebywałe cyrkowe sceny i bogata wystawa zwierząt.

Udział biorą: Hans Moser, Leo Slezak, Adela Sandrock, Rolf Wanka, Pat i Patachon.

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata.

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Potężny dramat kobiety, skazanej za niepopełnione morderstwo!

„Dom Nr. 56"

W rol. gł.

Kay Francis, Ricardo Cortez, Gene Raymond

Wzruszająca treść! Dramatyczne emocje!

KINO EDEN

Od dnia 6 stycznia 1936 r. i dni następne

OCZY CZARNE

Najwspanialsze arcydzieło filmowe o carskiej Rosji, rozbrzmiewające wspaniałemi melodjami i chórami rosyjskiemi

W rol. gł.: HARRY BAUR i SIMONE SIMON

reżys. W. TURZANSKI.

Nadprogram: Tygodnik Pata.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurnberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI